

Tercet Egzotyczny, Warszawskie magnolie

Gdzieś tam pustynny świat
Słońca pożar, suchy wiatr i bezdroża
Czuby palm,
zielonych palm falująca dal
Bazary miast, tętniących miast
Ludzka rzeka, słońca blask na powiekach
Duszna noc pod światłem gwiazd

A w Botanicznym
kwitną róże i magnolie
A tu w Łazienkach
tak spokojnie i pięknie tak
Znów budzi się warszawski dzień
Królewski park rozdaje cień
I tylko żal, że Ciebie brak, że Ciebie brak

A w Botanicznym
kwitną róże i magnolie
A tu w Łazienkach
tak spokojnie i pięknie tak
Odchodzi maj, przekwita bez
A jednak wciąż cudownie jest
Posyłam Ci magnolii kwiat
W daleki świat

Gdzieś tam pustynna dal
Piasek szczery morskich fal
Dromadery, smugi plaż
Spalonych plaż, muezina śpiew
I wstęgi dróg, dymiących dróg
Pośród piasków szczyty gór
W złotym kasku słońce swój napina łuk

A tu w Łazienkach
tak spokojnie i pięknie tak
Znów budzi się warszawski dzień
Królewski park rozdaje cień
I tylko żal, że Ciebie brak, że Ciebie brak

A w Botanicznym
kwitną róże i magnolie
A tu w Łazienkach
tak spokojnie i pięknie tak
Odchodzi maj, przekwita bez
A jednak wciąż cudownie jest
Posyłam Ci magnolii kwiat
W daleki świat